

Fala 233 zachorowań na COVID-19 w różnych krajach

25 sierpnia 2021

Światowe media i politycy stopniowo przygotowują nas mentalnie, na nadejście kolejnej „fali” wirusa SARS-COV-2. Kilku internautów, zwróciło jednak uwagę na pewną ciekawą zależność. Przekazy medialne z przełomu lipca i sierpnia, pochodzące z różnych krajów świata, wszystkie donoszą o 233 przypadkach zachorowania, na terenie ich państwa. Doniesienia zawierające tę liczbę, pochodzą z wielu stanów USA, Angoli, Litwy, Chorwacji, Trynidadu i Tobago, Australii, Chin oraz Polski.



We wstępie nie wypada nie zaznaczyć, że omawiana korelacja, dotyczy zwłaszcza doniesień medialnych z przełomu lipca i sierpnia. Podczas sprawdzania, których państw dotyczy ten trend, można natrafić na podobne relacje z czerwca, maja, a nawet marca bieżącego roku, jednak rozstrzał pomiędzy nimi, jest na tyle duży, że łatwo byłoby je uznać za przypadek.

Początek tego osobliwego ciągu przypadków, można określić na okolice 23 lipca, kiedy to w sieci pojawiły się pierwsze doniesienia o 233 przypadkach z Litwy. 29 lipca, informacja o [233 zachorowaniach w kanadyjskiej prowincji Alberta](#), pojawiła się na stronie CBC, a niemal identyczny wzrost został zgłoszony przez [ministerstwo zdrowia Trynidadu i Tobago](#).

Na początku sierpnia, sytuacja stała się jeszcze ciekawsza, gdy [4 dnia miesiąca, doszło do 233 nowych zachorowań w Australii](#). W zaledwie kilka dni później, 7 sierpnia zgłoszono 233 nowych zachorowań w Chorwacji, a już [11 sierpnia identyczny wzrost odnotowano](#) w chińskim mieście Nanjing.

Podobne relacje pochodzą z amerykańskiego stanu [Texas, gdzie](#)

[na przełomie 14-16 sierpnia](#), odnotowano kolejne 233 zachorowania, co ciekawe inna stacja donosiła że identyczna liczba zachorowań została również zgłoszona na Hawajach. To jeszcze nie koniec ponieważ identyczna wartość została odnotowana [18 sierpnia w Angoli](#).

Mamy tu nawet wątek polski, ponieważ zgodnie [z oświadczeniem Ministerstwa Zdrowia na „Twitterze”](#) z 24 sierpnia...

Trudno oczekiwać, że dziwaczne związki liczbowe, pomiędzy zgłaszanymi niemal tydzień po tygodniu przypadkami zachorowań, zostaną jakkolwiek wyjaśnione przez władze któregoś z tych państw. Najpewniej zostanie to uznane za przypadek, a wszelkie osoby dostrzegające ten podejrzany ciąg zdarzeń, nazwie się „teoretykami spiskowymi”. Nikt nie spodziewa się zresztą, że moi tego świata, przyznają się do prowadzenia inżynierii społecznej na niespotykaną skalę i otwartego wyśmiewania, nieświadomych niczego ludzi.

Autorstwo: M@tis

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl